Rok I Warszawa, grudzień 1932 Nr. 6

NARODOWY SOCJALISTA

MIESIĘCZNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

„Socjalizm, aby się kiedyś stał wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."
A. Mickiewicz „Trybuna Ludów".

TREŚĆ:

W twardej służbie.

Żyjącemu w odrodzonej Polsce pokoleniu — twardą historja wyznaczyła służbę: walki nieustannej w najtrudniejszych warunkach dziejowych z żywiołem, który zewsząd nas otacza i zalewa, czy to pod postacią zorganizowanych ataków na naszą całość państwową, na nasze granice, czy jako anarchizujący stosunki gospodarcze i społeczne—kryzys, czy wreszcie jako odziedziczone po okresie niewolj a częściowo w spadku po szlachetczyźnie — pierwiastki warcholstwa, swawoli, demagogji.

Musimy budować i umacniać wiązadła naszej państwowości a jednocześnie urządzać wewnętrzne stosunki, aby zarówno zapewnić obywatelom nowoczesne warunki życia, jak i odrobić braki i zaniedbania spowodowane długoletnią niewolą i opóźnieniem w rozwoju cywilizacyjnym,

Gdy wkraczamy w piętnasty rok istnienia naszego odrodzonego pań

wa — możemy z dumą stwierdzić, pokolenie, któremu spadły na rki te ciężkie zadania — wypełniło wypełnia je z pełnem zrozumieem, odpowiedzialnością i hero mem.

Ta niezłomna kadra zdecydowach bojowników naszej niepodległoi, która jeszcze w podziemiach konoiracji, w mrokach niewoli zwarła ę w stalowy hufiec rycerski, na nierć i życie zaprzysiężony służbie a Polski—trwa nadal na posterun, na placówkach wszystkich dziein życia—świecąc przykładem poięcenia, bezinteresowności i pracy.

Bez względu na obozy, partje kierunki polityczne ścierające się iędzy sobą na tle programów światopoglądów—musimy przyznać całą bezstronnością, iż wszystkie prawdę ideowe odłamy naszego ołeczeństwa kierowały i kierują ę zasadą dobra publicznego, które yobrażały sobie i o które walczyły o swojemu.

Nikt, niezaślepiony fanatyzmem artyjnym nie może zaprzeczyć nieożytych zasług **Józefa Piłsudskieo** około obrony i zdobycia niedległości, około świetnego zorgaizowania armji. Nikt nie zamyka zu na niewątpliwe zasługi Romana mowskiego około uzyskania nazych granic zachodnich i dostępu o morza. Nikt z pośród działaczy ołecznych nie będzie pomijał fak, że P.P.S. i N Z.R. przyczyniły się o powstania i rozwinięcia ustawoawstwa socjalnego a stronnictwa idowe do reformy stosunków rolych w Polsce.

Jeżeli istnieją między odłamami olitycznemi walki — to są one wyzem życia, energji i postępu.

Bez walki niema rozwoju, niema ostępu, niema życia.

Należy tylko potępić wszelkie barbarzyńskie formy tei walki, tak często, niestety, stosowane jeszcze przez stronnictwa. Są one jednak przejawem i zabytkiem minionej epoki niewoli i muszą zniknąć w miarę tego, jak nowe pokolenie, wyrosłe w wolnem państwie — zasilać będzie szeregi pracowników służby obywatelskiej.

Czas ten zbliża się już coraz szybciej! Słabną z każdym dniem spracowane dłonie zasłużonych bojowników naszej Wolności. Siwy włos srebrzy czoła niezłomnych rycerzy, którzy nie mieli młodości, których całe życie było jednem pasmem walki, pracy i poświęcenia dla drugich, z pominięciem własnych interesów i przyjemności.

Dorasta pokolenie młode, wychowane w twardej szkole życia pod kierunkiem swych ojców—przewodników ideowych.

Przed pokoleniem tym stają niemniej ciężkie zadania.

Gdy dotąd w życiu naszem przeważały zagadnienia polityczne — to nadchodząca epoka zwiastuje zbliżanie się **rewolucyjnych przeobrażeń społeczno - gospodarczych,** które zmienią gruntownie ustrój wewnętrzny życia narodów, zmienią oblicze świata.

Pod tym kątem widzenia musi ulec reformie wychowanie obywatelskie nowych kadr bojowych młodzieży, która odziedziczy w spadku po ojcach niepodległe i silne państwo, po to, aby wypełnić je nową treścią społeczną, nową energją żywotną, wydobytą z miljonowych rzesz polskiego ludu pracującego, przyszłego gospodarza państwa.

W tym kierunku podejmuje w Polsce pracę i twardą nieugiętą walkę—**budzący się narodowy socjalizm.**

M. KLIN.

Ponad głowami przywódców powstanie jednolity front robotniczy.

(Artykuł dyskusyjny).

Gdy świat kapitalistyczny na całym świecie mobilizuje się i jednoczy w ataku generalnym na zdobyte przez pracę placówki i prawa socjalne, gdy kryzys gospodarczy doprowadza szerokie masy pracujące do skrajnej nędzy, czy to przez obniżenie zarobków do poziomu niżej minimum egzystencji, czy to przez bezprzykładne bezrobocie, obejmujące dziesiątki miljonów robotników i ich rodzin — w obozie robotniczym panuje kompletne rozbicie, nasirój klęski i panika. Gorzej jeszcze! Zamiast skupić szeregi, zewrzeć rozdrobnione siły i bronić się wspólnie przed przeciwnikiem klasowym—organizacje robotnicze, słabe i zdziesiątkowane za najpilniejsze zadanie uważają zwalczać się wzajemnie i ku radości międzynarodowych szajek kapitalistycznych topić i niszczyć resztki swych sił w porachunkach politycznych.

Ze szczególną siłą i jaskrawością zjawisko to występuje w Polsce.

Kapitaliści polscy zjednoczyli się właśnie w jednolitej organizacji „Lewiatana", stworzyli potężne kartele, które narzucają ludności ceny, z któremi liczy sie rząd. Natomiast, jak wygląda obóz robotniczy? Związki zawodowe robotnicze liczebnie osłabione rozbito na 6 central organizacyjnych, a mianowicie: 1) Centralna Komisja Zw. Zaw. — grupująca zwolenników C. K. W. P. P. S., Bundu i komunistów, 2) Zjednoczenie Zawodowe Polskie, obejmujące wyznawców N. P. R. (prawicy), 3) Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe (chadecja), 4) Związek Związków Zawodowych (grawitujący ku B.B.), 5) Centr. Zjednoczenie Klasowych Związków Zawodowych (zwolennicy P. P. S. d. frakcji rewol. t. zw. jaworowszczycy), 6) Związki Zawodowe „Praca" (grupujące zwolenników N. P. R.-Lewicy w Kongresówce). Po za tem hasa dziko dziesiątki związków i związeczków drobnych, lokalnych, z któremi się nikt nie liczy.

Biorąc wszystko razem do kupy— naliczylibyśmy zorganizowanych zawodowo robotników jakieś około 300 tysięcy w Polsce.

Cyfra ogromnie mała w porównaniu z tem, co było przed 6—7 laty, gdy ilość zorganizowanych zawodowo sięgała 1 miljona.

Gdy jeszcze dodamy, że te 300 tysięcy „zorganizowanych" — nigdy nie występuje solidarnie razem, że właśnie z powodu wzajemnych niechęci i rywalizacji nie można przedstawicieli związków posadzić przy jednym stole bez obawy, że się między sobą pobiją, że z tego powodu związki zawodowe pomijane są przy różnych ważnych naradach i konferencjach gospodarczych — to zrozumiemy na czem polega siła Lewiatana, gdzie źródło i przyczyna zamachów na ustawodawstwo socjalne.

Źródło słabości i klęski w rozbiciu, a przyczyną rozbicia — partyjna polityka central kierowniczych związków zawodowych

Wszelkie dotychczasowe nawoływania do stworzenia jednolitego

rontu robotniczego, do poniechania partyjnych walk i posługiwania się w tym celu związkami zawodowemi nie osiągnęły celu. Mafje polityczne silne i dobrze zorganizowane czuwają nad tem, aby robotnicy nie wymknęli się z ich sieci. A każda z tych mafji ma tupet i bezczelność głosić się za jedyną przedstawicielkę „frontu robotniczego", „prawdziwych" interesów robotniczych.

W tych warunkach, w tym chaosie mają świetne pole do działania różne dobrze płatne hijeny nasyłane bądź to przez komunistów, bądź przez kapitalistów, hijeny prowokujące różne awanturnicze wystąpienia, krwawe zajścia, szerzące zamęt i ostateczny upadek wśród klasy robotniczej wiary we własne siły, w znaczenie wszelkiej organizacji zawodowej i politycznej.

Dużo już napisano na temat konieczności stworzenia jednolitej siły robotniczej, wiele wysunięto pomysłów i projektów, tak się jednak zwykle składało, że właśnie ci co najwięcej krzyczeli o jednolitym froncie, o konsolidacji — uznali swą własną organizację za jedyną, która ma właśnie skupić i skonsolidować cały ruch robotniczy — a inne organizacje osądzili za niegodne współpracy, odsądzili je od czci i wiary...

Rozważając możliwości skonsolidowania ruchu robotniczego — należy dojść, na zasadzie dotychczasowych prób i doświadczeń do przekonania, że **nie da się ono osiągnąć od „góry", przez centrale związków.**

Nie da się z 2 zasadniczych powodów:

1) na przeszkodzie połączenia i konsolidacji stoją różnice **polityczne** pomiędzy centralami, pochodzące stąd, że każda centrala jest związana z jakąś partją, a właściwie jest jej ekspozyturą, jej folwarkiem, którego się dana partja nie wyrzeknie za nic w świecie,

2) przeszkodę stanowią także wybujałe ambicje przywódców, z których każdy chce być wodzem i nie zgodzi się pójść pod komendę innego, chociażby zdolniejszego i lepszego przywódcy!

Tak więc widzimy, że centrale związkowe hołdują bandyckiej zasadzie: niech ginie ruch robotniczy, niech tryumfuje kapitał i reakcja — byle nam było dobrze, byle władza nad związkami i związeczkami nie wymknęła się nam z ręki.

Innego zdania jest ogół robotniczy! Dość ma już dotychczasowych wodzów i prowodyrów. Opuszczają robotnicy masowo zdradzieckie związki, zdradzieckich pseudo-opiekunów i na własną rękę szukają obrony i ratunku.

W ostatnich czasach mnożą się wypadki **żywiołowej solidarności** i samoobrony robotniczej, która wyraża się w zamykaniu się całej załogi fabrycznej w fabryce, w głodówkach, w strejkach prowadzonych przez poszczególne fabryki.

Jest to, jakby powrót do dawnych, pierwotnych metod walki z wyzyskiem fabrykantów, metod prymitywnych, ale nieraz skutecznych, bo zwracających uwagę całego społeczeństwa, jednających opinję ogółu przez heroizm i zaparcie się walczących z śmiercią głodową proletarjuszy.

Te fakty z życia naprowadzają nas na drogę ku właściwym, podstawowym elementom jednolitego frontu robotniczego, solidarności klasy pracującej. **Tą podstawową komórką solidarności i jedności — jest i musi być fabryka, zakład pracy.** Tam muszą zamilknąć i milkną różnice polityczne i związkowe,

gdy zagraża wspólny wróg, wspólne niebezpieczeństwo. Uchwała większości musi być świętą i przez wszystkich wykonaną karnie. Wyrazem organizacyjnym tej solidarności musi być **Komitet fabryczny**, wybrany w głosowaniu tajnem i proporcjonalnem. Komitety fabryczne szeregu fabryk jednej branży w danej miejscowości winny utworzyć między sobą stałe porozumienie, związek komitetów, dla skoordynowania i prowadzenia wspólnej akcji na swym terenie, zaś te terytorjalne związki komitetów powinny utworzyć ogólno-krajowe zjednoczenie komitetów fabrycznych, kierujące całokształtem ruchu.

Między tak powstałemi zjednoczeniami poszczególnych branż i zawodów powstanie jako naczelne zjednoczenie — zespół wszystkich branż na całe państwo. W ten sposób, **od dołu, od fabryk, od robociarskich nizin wybudowany zostanie przez nich samych potężny gmach organizacji robotniczych zawodowych, który urzeczywistni prawdziwą, niezwalczoną solidarność klasy robotniczej wobec kapitału, stworzy siłę zdolną nietylko bronić resztek pozostałych praw ale i rozpocząć atak o nowe zdobycze, o całkowitą przebudowę ustroju.**

Na tę drogę wzywa wszystkich pracujących — socjalizm narodowy.

Twórzmy solidarny i jednolity front po fabrykach i warsztatach!

J. ŁAGOWSKI

W niemieckim kotle wre...

Dwie rewolucje.

Klęska Niemiec w wojnie światowej musiała pociągnąć za sobą w tem społeczeństwie podobne procesy myślowe i polityczne, jakie miały miejsce w innych państwach, które przegrały wojnę: szukanie winnych, usunięcie od władzy dotychczasowych rządców, próby organizacji państwa na nowych podstawach politycznych i społeczno-gospodarczych.

Najpierw i najradykalniej załatwiono się z temi sprawami w Rosji, następnie szły w parze Niemcy z Austrją, potem Turcja, nie licząc farsy bolszewickiej na Węgrzech.

Najmniej dotknięta była z pośród państw centralnych wewnętrzno-politycznemi skutkami przegranej wojny — Bułgarja.

Rosja i Niemcy przedstawiają dwa klasyczne typy państw, w których rewolucja, dokonana z chwilą likwidacji wojny — potoczyła się w odmiennych kierunkach, odmiennemi drogami przebiegała i prawdopodobnie do różnych doprowadzi wyników, aczkolwiek jej źródła mają wspólny początek. I w jednem i drugiem państwie dokonały przewrotu i objęły władzę partje socjalistyczne. W Rosji partja Kiereńskiego, która niedługo rządziła, pozwoliwszy wyrwać sobie ster rządów przez skrajnie lewicową partję bolszewików. Bolszewicy nie zadowolili się prze-

wrotem politycznym, lecz poszli dalej dokonując socjalnej rewolucji na wielką skalę. To im dało podstawę do utrwalenia i oparcia swych rządów na najszerszych masach pracujących.

W Niemczech rewolucja dokonała przez umiarkowany odłam socjalnej demokracji — ograniczyła się tylko do zmian w ustroju politycznym Rzeszy i dalej nie poszła. Socjalni demokraci, doprowadziwszy do pokoju i objąwszy władzę wzięli na siebie całe odjum za niepopularne w Niemczech warunki traktatu wersalskiego i otwarli na oścież drzwi dla demagogji nacjonalistyczno-odwetowej, a przez zaniechanie reorganizacji ustroju społeczno-gospodarczego, która bezwątpienia przykułaby do siebie uwagę szerokich mas ludowych i skupiła ich energję w tym kierunku — stworzyli wspaniałe warunki dla agitacji komunistycznej.

Socjalna demokracja zawiodła więc na całej linji nadzieje mas i stworzyła warunki pod rozkwit zarówno skrajnego nacjonalizmu i komunizmu niemieckiego. Dzięki jednak starej, wyrobionej organizacyjnie machinie partyjnej s. d. — okres niemieckiej kiereńszczyzny trwał nieporównanie dłużej niż w Rosji i koniec jego nie jest tak gwałtowny, lecz raczej stopniowy.

O spadek po s.-d. stają do walki dwa skrajne odłamy — komuniści i hitlerowcy. Pierwsi — posłuszne narzędzia III-ej międzynarodówki, drudzy — tajemniczy i pełni niespodzianek nie tylko pod względem politycznych, ale i społecznych swych zamiarów.

Zmierzch socjalnej demokracji.

Socjalna demokracja niemiecka dogorywa. Obrosła w pierze, które dała jej kilkuletnia władza w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach — stała się stronnictwem ludzi sytych, organizacją „śmietanki“ robotniczej, arystokracji proletarjackiej, postępowej inteligencji, urzędników i częściowo chłopów średnich.

Kryzys gospodarczy, bezrobocie — zrewolucjonizowały masy pchając je na lewo. S-decja nie była w stanie ani zwalczyć kryzysu ani podążyć za masami. Rzesze pozbawionego pracy proletarjatu wymknęły się socjalnej demokracji i stały się łupem już to demagogji rewolucyjnej komunistów, jużto nacjonalistyczno-radykalnej agitacji hitlerowców.

Odtąd datuje się stały spadek wpływów socjalnej demokracji. Najlepiej zilustrują go cyfry, dotyczące wyników wyborów do Reichstagu niemieckiego w latach 1930 i 1932 r.

Pierwsze cyfry oznaczają ilość mandatów, cyfry w nawiasach oznaczają liczbę głosów oddanych. w miljon.

r. **1930**	r. **1932** (lipiec)	r. **1932** (listop.)
143 (8,5)	**139** (7,9)	**121** (7,2

Jak widzimy z powyższego socjaldemokraci stracili od r. 1930—**22** mandaty i 1 miljon 300 tysięcy głosów. Gdzie te głosy odeszły? Przedewszystkiem musiały one odejść do komunistów, a częściowo do hitlerowców.

Dowodem słabości i defetyzmu, jaki zapanował w szeregach socjalistów niemieckich — jest uległość z jaką rząd pruski, opanowany przez nich dał się wyrzucić przez Hindenburga i Papena, bez wystrzału, bez żadnego poważniejszego oporu.

Przy s-decji pozostała jeszcze stara gwardja, którą trzyma karność partyjna, tradycja, przywiązanie, no i zapewne posady — ale młode pokolenie nie idzie ku niej — lecz ku narodowym socjalistom i komunistom. Jest to zresztą zjawisko dość powszechne w całej Europie. U nas P. P. S., która jest odpowiednikiem

polskim niemieckiej socjalnej demokracji — wykazuje coraz mniejsze wpływy wśród młodzieży zarówno akademickiej jak i robotniczej (w TURze ciągłe rozłamy). Słowem druga międzynarodówka umiera naturalną śmiercią na uwiąd starczy, a na jej gruzach wyrastają nowe prądy społeczno-polityczne.

I coraz jest widoczniejsze, że z tej drogi ku grobowi — nie ma dla niej odwrotu.

Komuniści.

O spadek po socjalnej demokracji występują do walki przedewszystkiem komuniści.

Początki partji komunistycznej w Niemczech sięgają r. 1914 (sierpnia), kiedy to część s-decji odmówiła głosowania za kredytami wojennymi i utworzyła partję niezawisłych socjalistów. W r. 1918 po rewolucji niezawiśli ukonstytuowali się jako partja komunistyczna i odtąd stopniowo wzrastają w siłę.

Podczas wyborów do Reichstagu
w r. 1930 zdobywają $4^1/_2$ milj. głosów i 77 mand.
w r. 1932 (luty) zdobywają 5,2 milj. głosów i 88 mand.
w r. 1932 (listop.) zdobywają 5,9 milj. głosów i 101 mand.

Przyrost głosów komunistycznych w ciągu ostatnich 2 lat wynosi zatem 1 miljon 400 tysięcy, zaś mandatów — 23.

Zaznaczyć należy jednak, że wśród partji komunistycznej niemieckiej walczą 2 prądy: stalinowski, oficjalny, trzymający w swem ręku kierownictwo stronnictwa i trockistowski, robiący w partji opozycję. Okoliczność ta osłabia siłę i zwartość komunizmu niemieckiego, który jednak mimo to przedstawia wśród narodów świata, po Rosji Sowieckiej — największą potęgę organizacyjną i [...]czebną.

Na Niemcy przeto zwrócona je[...] przedewszystkiem uwaga III-ciej Mi[...]dzynarodówki, która sobie zdaje d[...]kładnie sprawę z tego, że **opanow[...]nie przez komunizm władzy [...] Niemczech — pociągnie za sob[...] przewroty rewolucyjne i w innyc[...] państwach europejskich.**

Stąd też takie żywe zainteres[...]wanie się Trockiego sytuacją pol[...]tyczną w Niemczech, Trockiego, kt[...]ry po wypędzeniu z Rosji Sowieck[...] marzy o „odkuciu się“ w któren[...] z innych państw. Wybór jego pa[...] na Niemcy.

Hitlerowcy.

Najbardziej zagadkowo w rozwoj[...] wypadków politycznych niemieckic[...] przedstawia się rola „niemieckiej na[...]rodowo-socjalistycznej partji robo[...]niczej“ (D. N. S. A. P.), czyli hitl[...]rowców. Początki tego ruchu sięgaj[...] r. 1919, kiedy Hitler pierwsze sta[...]wiał kroki na arenie politycznej, za[...]czynając zebrania partyjne od 7-mi[...] członków.

Agitacja Hitlera, przemawiając[...] do upokorzonej klęską wojenną du[...]my narodowej Niemców i do żołnie[...]rzy wojny światowej, wykolejonyc[...] i nie znajdujących pracy, do bezro[...]botnych proletarjuszy, zwracająca si[...] przeciw traktatowi wersalskiemu[...] przeciw socjalnej demokracji, na któ[...]rą zrzucił Hitler winę za wszystki[...] klęski, jakie spotkały Niemcy p[...] wojnie — trafiła na wybitnie podatn[...] grunt duchowy i ekonomiczny.

Przełamawszy trudne początki [...] hitleryzm zdobywa krok za krokien[...] coraz większe zastępy zwolenników[...] i dla łatwiejszego wdarcia się w te[...]reny robotniczne, opanowane prze[...] socjalistów, przejmuje częściowo ic[...] program i barwy czerwone. Z b. żo[...]

erzy organizuje Hitler znane szturowe oddziały, któremi posługuje ę do rozbijania przeciwników i nawania sobie pozorów siły zorganiowanej i karnej.

Rzuca hasła rewolucji narodowej, vorzenia III-ciej Rzeszy, obalającej aktat wersalski, zrywającej „kajany“, nałożone Niemcom przez uład stosunków europejskich po ojnie. Formułuje program antysecki, anty-komunistyczny i antyolski. Te skrajne hasła przyjmują ę wśród młodzieży i sproletaryzoanej inteligencji, trafiają do rzesz botniczych, rozczarowanych komomisowością socjalnej demokracji międzynarodowością komunistów.

Hitleryzm stwarza liczną prasę literaturę, uzyskuje poparcie drżąj przed widmem bolszewizmu-buruazji i rozwija się coraz szybciej.

W r. 1930 przy wyborach do Reichagu zdobywa 6½ miljona głosów 107 mandatów, w r. 1932 (luty) ije wszystkie inne partje, a główie socjalną demokrację osiągając 3,7 miljonów głosów i 230 mandaów. W ostatnich wyborach (listopad 932) traci wprawdzie Hitler 2 milony głosów i 35 mandatów — lecz trwala się jako najsilniejsza partja iemiecka (11,7 milj. głosów i 195 and.). Utracone głosy Hitlera odływają częściowo na rzecz komuniów, częściowo niemiecko-narodoych.

Przyczyną spadku głosów hitlewskich przy ostatnich wyborach yły 2 okoliczności: po pierwsze oęcie władzy przez von Papena, rzeciw któremu musiał Hitler wyąpić do walki, aczkolwiek prograowo Papen reprezentował najbliżzy kierunek polityczny. Papen odiągnął od Hitlera część narodowo usposobionych jego wyznawców i drobnomieszczaństwo, obawiające się radykalizmu hitlerowców. Drugą przyczyną spadku głosów nar.-soc. było załamanie się stanowiska bojowego hitlerowców w parlamencie, w którym posiadali władzę i bez oporu, bez wystrzału pozwolili Papenowi zniszczyć owoce zwycięstwa wyborczego i rozwiązać parlament. To załamanie się bojowości i rewolucyjności hitlerowców spowodowało odpływ części zwolenników ku komunizmowi.

Parlamentaryzm czy rewolucja narodowo-socjalistyczna?

Fakty te stawiają przed hitleryzmem poważne, zasadnicze problemy do rozwiązania: 1) czy socjalizm narodowy niemiecki ma pójść po drodze legalizmu partyjnego ku władzy i realizacji swych haseł — czy też wkroczy on na drogę rewolucji; 2) czy nar. socjalizm powiąże szczerze i gruntownie swój program narodowy z socjalnym i wyciągnie z tego wszystkie konsekwencje, czy też, traktując swe dotychczasowe, radykalne hasła społeczne za taktyczne „triki“ — porzuci je po osiągnięciu udziału w rządach.

Od rozstrzygnięcia tych 2 pytań zależeć będzie nie tylko dalszy rozwój hitleryzmu ale i los Niemiec, a może częściowo także rozwój wypadków politycznych w Europie.

Jeżeli bowiem Hitler pójdzie na **rządy parlamentarne** w sojuszu z umiarkowanem centrum (ch.-d. niemiecka)—to napięcie bojowe wśród jego zwolenników będzie słabnąć, partja zacznie topnieć i to topnieć na rzecz przeważnie komunistów. Pójście z centrum będzie oznaczało jednocześnie znaczną **rezygnację**

z haseł **społeczno-radykalnych** hitleryzmu — co także przyczyni się do odpływu członków ku lewicy.

Rola hitleryzmu, którą mógłby odegrać w Niemczech, jako ruch narodowo i społecznie rewolucyjny — pocznie niknąć, dzieląc losy esdecj czyli kiereńszczyzny i przygotowuj grunt podatny pod działalność agen tów III-ciej międzynarodówki.

R. BRZEZIŃSKI.

KWESTJA ŻYDOWSKA

Sprawa żydowska w Polsce jest niezmiernie ważną sprawą, traktowaną niestety przez nasze społeczeństwo zadziwiająco lekkomyślnie, powierzchownie i wąsko.

Analizując przyczyny upadku Polski, nasuwa się wniosek, że upadek ten w znacznej mierze został wywołany brakiem w polskiej strukturze społecznej stanu trzeciego, który w owe czasy na zachodzie Europy już odgrywał wielką rolę. W Polsce stan trzeci nie mógł się rozwinąć, bo miejsce jego zajął semicki przybysz: Żydzi — a żywioł polski napływając ze wsi do miast nie wzmacniał pozycji naszego mieszczaństwa lecz powiększał jedynie szeregi miejskiego proletarjatu, który za lichem wynagrodzeniem musiał się ciężko wysługiwać obcym fabrykantom. Tymczasem rozrastało się i bogaciło po polskich miastach i miasteczkach sprytne, ruchliwe żydostwo, opanowując prawie cały nasz handel i finanse, stając się decydującym czynnikiem w naszem życiu gospodarczem. Lecz to nie zamknęło ekspansji żydowskiej. Zdobywszy silną podstawę materjalną, przystąpili żydzi do wypierania Polaków z wolnych zawodów i poczęli wyciskać mocne piętno na na naszej kulturze, zachwaszczając ją materjalizmem i wyuzdaną pornografją. I ten proces posuwania si w głąb naszego życia, rozpoczęty da leko przed wojną nie ustał — prze ciwnie, wzmaga się, przenikając o becnie do centrów kierowniczyc naszego życia: urzędów państwowych wojska i prasy. W tem tkwi wielki niebezpieczeństwo dla naszej przy szłości, gdyż Żydzi nie mieli, ni mają i mieć nie będą przywiązani do Polski. Rozproszeni po świeci od dwudziestu wieków — nie maj Ojczyzny, nie czują więc do nie przywiązania, nie potrzebują jej ko chać, pragnąć jej szczęścia ani mar twić się o jej losy. Stąd też ni wzruszało ich to, że tysiące Polaków ginęło na sybirskich kopalniach lu padało w śmiertelnej walce z na jeźdźcami. Nie rozumieli i nie od czuwali poprostu potrzeby tych wie kich poświęceń. Zresztą niepodległoś Polski nie była im potrzebna, gdy zaborcy znajdując w nich oparci na ziemiach polskich, jako czynnik rozkładającym tężyznę Narodu Po skiego, udzielali im swego wszech władnego poparcia. Nawet rewolu cyjnie nastrojeni żydzi nie chciel słyszeć o Polsce — śniła się im jedy nie jakaś wielka republika od Łodz do Kamczatki, w której po wymo

Proletarjusze polscy łączcie się!

lowaniu aryjskiej inteligencji przez rewolucjonizowany motłoch chwyciliby władzę w swoje ręce, zniszczając po raz drugi władztwo Izraela. Nie zdziwi też nikogo, że wyzwolenie Polski mocno zaskoczyło żydów. Nie chcieli wierzyć w trwałość naszego państwa i wystarczyło ofensywy bolszewików, żeby ich nielojalność do Polski i wrogie ustosunkowanie się wystąpiły w całej pełni. Stąd jasną jest rzeczą, że kwestja żydowska w Polsce musi być pilnie badana, by można było stworzyć plan akcji przeciwżydowskiej i rozpocząć planową, zdecydowaną i skuteczną walkę z zalewem semickim.

Nadaniu sprawie żydowskiej właściwego charakteru, przeszkadzają w Polsce przedewszystkiem zdeklarowani filosemici i narodowa reakcja, zorganizowana w t. zw. stronnictwo narodowe.

Filosemici łudzą się, że uda się im zasymilować żydów i w ten sposób związać z Polską. Stanowisko to jest niesłychanie szkodliwe, gdyż usypia czujność polską, a pozatem stopienie się dwu tak odrębnych i ogromnie różniących się pod każdym względem ras, jak polska i żydowska, dałoby w swym wyniku coś potwornego, a jedno byłoby pewne, że naród polski przestałby istnieć. Zresztą sami żydzi dali filosemickim mrzonkom twardą odprawę: rozwojem ruchu sjonistycznego, który dąży do wskrzeszenia państwa Żydowskiego w Palestynie, oraz potężnym wzmaganiem się komunistycznych nastrojów wśród żydów, pragnących u podstaw podciąć siłę naszej młodej państwowości.

Równie bezcelowa i szkodliwa jest akcja, organizowana przez reakcyjne grupy narodowe. Tu kwestja żydowska jest ujmowana jedynie pod kątem widzenia politycznym, co niesłychanie zniekształca i zwęża całe zagadnienie. Antysemickie awantury, bezplanowe, pozbawione głębszej myśli — mają tu spełniać rolę środka, napędzającego zwolenników. To antysemickie, propagandowe krzykactwo przynosi wielką szkodę sprawie. Po pierwsze, nie dając żadnych realnych wyników, zniechęca społeczeństwo i wywołuje wrażenie, że skoro tyle trudu i energji włożono w „walkę“ i nie przyniosła ona rezultatów, więc sprawa żydowska w Polsce jest nie do rozwiązania. Po drugie żydostwo rozkrzykuje po świecie swą „niedolę“ i w oczach nieuświadomionej zagranicy nabiera znaczenia symbolu „umęczonego“, który musi być chroniony w Polsce upakarzającemi traktatami mniejszościowemi.

Jedynie realne i słuszne stanowisko w sprawie żydowskiej zajmuje Polski Narodowy Socjalizm. Rozumie on całą dramatyczną stronę tej kwestji i zdaje sobie sprawę z tego, że żydzi ze względu na swój wrogi stosunek do Polski i wywieranie demoralizującego wpływu na całokształt życia polskiego, muszą z Polski ustąpić. Lecz obce mu są niebezpieczne i naiwne mrzonki filosemitów jak również bezpłodne krzykactwo narodowej kołtunerji endeckiej. Do zagadnienia żydowskiego podchodzi w sposób rzeczowy i wszechstronny. Akcję antysemicką rozwijać będzie w sposób planowy i nieugięty, wciągając do niej szerokie rzesze robotnicze i chłopskie. Już obecnie widząc rosnący stale pochód żydowski w głąb naszego życia, domaga się zamknięcia żydom dostępu do urzędów państwowych, korpusu oficerskiego, prasy oraz zaprowadzenia numerus clausus na wyższych uczelniach. Pozatem żąda od społeczeństwa polskiego, aby popierało polskie społeczne placówki go-

spodarcze, które ze swej strony winne dawać towar równie tani lecz lepszy niż żydowski, aby w ten sposób można było umożliwić robotnikom i chłopom nabywanie go z polskich rąk.

Radykalne jednak rozwiązanie sprawy żydowskiej nastąpi dopiero w przyszłem państwie narodowo-socjalistycznem. Wtedy warsztaty pracy zostaną uspołecznione, banki upaństwowione, a pośrednictwo handlowe, w którem żydzi główną gra rolę wyparte przez rozwój spółdzie czości. Pozatem na procedery nie moralne, działalność wywrotową wszelkie objawy niespołeczne położ żelazną rękę państwo, tępiąc je be litośnie przy pomocy surowych ka Ten stan rzeczy zniszczy podstaw egzystencji żydostwa, zmuszając do szukania nowych terenów dla sw pasożytniczej ekspansji poza gran cami Polski.

„Państwa narodowo całkiem homogeniczne, gdzi wszyscy obywatele są tej samej rasy i wyznają tę sam religję, stanowią ideał organizacji politycznej".

(Z przemówienia ministra spraw zagranicznych p. A. Zaleskiego na VI K misji Ligi Narodów w dn. 6 października 1932 r.).

Wzajemny brak zaufania.

Według obliczenia znanego ekonomisty francuskiego p. Francis Delaisi — 50 miljardów złotych — zostało przez kapitalistów wycofanych z obiegu gospodarczego i ukrytych w schowkach i sztabach złota. Nie mają oni „zaufania" do obecnych warunków gospodarczych, lękają się robić wkładów w produkcję, za małe zyski dają im operacje w dzisiejszej dobie.

Masy pracujące nie mają również najmniejszego zaufania do ustroju, który powoduje wyrzucenie na bruk około 50 miljonów bezr botnych w świecie, który sieje n dzę i anarchję, który jest zdolny świadomego głodzenia olbrzymi rzesz ludności przez chowanie g tówki w podziemiach skarbców ba kowych, w pałacach i zamkach.

Co wyniknie z tego wzajemneg braku zaufania?

To co wyniknąć musi!

Siła złotego cielca zmierzy s z moralną i liczebną siłą zorgan zowanego świata pracy.

Zwyciężymy.

Niech żyje socjalizm narodowy!

HENRYK JAN SZYSZKO.

Prasa na usługach propagandy bolszewickiej

W pierwszych chwilach rewolucji …syjskiej, prasa bolszewicka przed…awiała się bardzo skromnie. Oprócz …ntralnych dzienników („Prawda“ … „Izwiestija“) rozrzucone były na …brzymich przestrzeniach imperjum …syjskiego drobne czasopisma i ga…ty codzienne w niewielkiej ilości …w małym nakładzie. Ówczesnej pra… bolszewickiej brak było zdolnych …efów redakcyjnych, odpowiednich …odków materjalnych i co najważ…iejsza, możliwości równomiernego …zwoju i rozprzestrzeniania się w …asach, a to z powodu ciągłych …nian frontów wojującej rewolucji …analfabetyzmu mas.

Cały wysiłek partji i jej wodzów …oncentrowany był wyłącznie na …cinku wojny domowej, decydują…j o dalszym rozwoju rewolucji. …akat, odezwa, ulotka i broszura …ły jedyną formą produkcji praso…ej — bolszewizmu, w latach rewo…cyjnych.

Dopiero okres powojenny i pacy…acja wewnętrznych stosunków ro…jskich, pozwoliły prasie bolszewic…ej wyjść z pierwocin organizacyj…ch jej pierwszych lat i przy po…nem poparciu materjalnem komin…rnu i rządu sowieckiego, wejść na …ogę stałego rozwoju, któremu je…cześnie sprzyjała stała, choć po…lna likwidacja analfabetyzmu szerokich rzesz ludności wiejskiej i proletarjatu miejskiego.

Do roku 1928, do momentu powstania gigantycznego planu „pięciolatki“ kulturalnej (i przemysłowej), prasa bolszewicka czyniła postępy drobne i niepozorne.

„Od r. 1913 do 1928 wzrost prasy na terytorjach obecnych Związku Sowieckiego, wzrósł niemal trzykrotnie. W r. 1913 nakład 859 gazet rosyjskich wynosił zaledwie 3,5 miljona egzemplarzy; w 1928 r. nakład 5.560 czasopism sowieckich urósł do 8,8 miljonów egz. Następne lata przynoszą kolosalny rozwój prasy bolszewickiej, czego dowodem dalszy olbrzymi jej wzrost nakładu. W 1929 nakład dzienny prasy sowieckiej wynosił 12,5 milj. egz.; w 1930 — 22 milj. egz., w 1931 — 34,5 milj. egz., a w 1932 — bezmała 40 milj. egz.

Roczny nakład prasy sowieckiej wzrasta analogicznie do nakładu codziennego.

W 1928 roczna produkcja pism sowieckich dosięga liczby 2 miljardów egz., w 1931 r. — 6 miljardów egz., a w 1932 r. — 6,5 miljarda egz.

Z pośród 5.560 czasopism wychodzących na terytorjum ZSRR — 4000 gazet ukazuje się w języku rosyjskim, 1500 w 60 różnych językach wschodnich ZSRR.

Wydawnictwa sowieckie dzielą

ŻĄDAMY ZMNIEJSZENIA CZASU PRACY DO 36 GODZIN W TYGODNIU!

się na następujące: okręgowe (rejonowe), których jest 1800 o dziennym nakładzie 6,5 miljona egz.; fabryczne w ilości 1600 w nakładzie dziennym do 3,5 mil. egz. i kolektywne których jest 600 z 350 tysiącami nakładu dziennego.

Gazet republikańskich i krajowych (w okręgach autonomicznych) jest 360 z nakładem dziennym 20 miljonów egz. Pism przeznaczonych jedynie dla proletarjatu miejskiego jest w ZSRR 130 z nakładem dziennym 3,5 milj egz.

Z pośród czołowej prasy sowieckiej „Izwiestija“ biją dziennie 2 milj. egz., „Prawda“ i „Krestijanskaja Gazieta“ (Gazeta Chłopska) po 1,5 milj. egz., „Komunist“ (po ukraińsku) — 450.000 egz., 3 gazety codzienne wychodzą w nakładzie po 0,5 milj. egz. dziennie, 35 gazet posiada nakład powyżej 100.000 egz. każda, 67 gazet dochodzi do 30.000 nakładu dziennego, każda.

Niezależnie od tej prasy „poważnej“ bolszewicy wprowadzili i rozpowszechnili typ prasy nieznanej u nas — ściennej, t. zw. „gazet ściennych“ wydawanych w domach, szkołach, oddziałach wojskowych, brygadach roboczych oraz po wsiach, ilość których dosięga kilkudziesięciu tysięcy. Prasa bolszewicka rozszerzyła również, do rozmiarów nieznanyc gdzieindziej — pojęcie korespondentów masowych, t. zw. „robwiejsko rów“, których ilość dochodzi do miljonów, sięgających do wszystkic dziedzin życia wielkiego organizm politycznego. Dodamy, że ideałe Lenina było zorganizowanie maso wej ilości korespondentów pras wych, przyczem na każdych pięci publicystów redakcyjnych przypada miało 505.000 korespondentów — ni literatów.

W tym też kierunku idzie dalsz rozwój prasy bolszewickiej w So wietach.

Ten jej dalszy rozwój grozi su premacją idej bolszewickich w świe cie myśli i intelektualnych odczuc zwłaszcza, że w sukurs produkc prasowej przychodzi produkcja książ kowa — bolszewików. W latach 1919—1931 Sowiety wypuściły 271.027 jed nostek bibljograficznych, w ogólnym nakładzie 3.648.991.000 egz.

W jednym tylko roku 1931 Rosj sowiecka wypuściła na rynek księ garski 59.000 jednostek bibjograficz nych, podczas gdy Angla, Niemc i Stany Zjedn. Ameryki Półn. wydał razem w tymże roku 49,069 jedno stek bibljogr. Liczby te przemawiaj same za siebie.

W Polsce praca dla Polaków!

Z frontu młodzieży.

Do wszystkich, wszystkich!

Miljony ludzi wyrzuconych z warstatów pracy na głód, nędzę i poniewierkę; rozprzężenie moralne i niebywały wzrost przestępczości; pełne trwogi, bezradne oczekiwanie, co jutro przyniesie — oto obraz ginącego świata kapitalistycznego. W tym wielkim przełomowym momencie na widowni

ziejową wchodzi Narodowy Sojalizm, niosąc na swych sztanarach hasła głębokich przemian połecznych, gospodarczych i potycznych.

Polski Narodowy Socjalizm wyasta z niedoli polskiego ludu praującego i gorącego ukochania Ojzyzny. Rozumiejąc, że słabe państwo nie może się ostać wobec wroich mu potęg sąsiednich, walczy o mocarstwowe stanowisko Polski w wiecie, budując je na granitowym undamencie szczęścia i dobrobytu zerokich rzesz robotniczych i chłopkich. Uważa, iż jedynym gospodazem w Państwie jest Naród Polski. Iniejszościom narodowym gwarantuje pełną autonomję narodowo-kulturalną lecz domaga się od nich bezwzględnego poszanowania praw państwowych i podporządkowania się interesom Narodu i Państwa Polskieo. Stwierdzając, że Żydzi wywierają ujemny wpływ na całokształt ycia polskiego oraz stanowią ośroek, z którego rekrutują się wrogie ańslwowości naszej, żywioły bolzewickie, dąży do ostatecznego rozriązania kwestji żydowskiej na droze bezkompromisowej walki spoeczno-gospodarczej o nowy ustrój, którym zniknie pośrednictwo hanlowe, a Żydzi zmuszeni zostaną do zukania nowych terenów dla swej kspansji poza granicami Państwa olskiego.

Polski Narodowy Socjalizm jest uchem narodowego odrodzenia. Dąy do przeobrażenia polskiej psyhiki oraz do zaprowadzenia surorych zwyczajów w życiu publiczem i prywatnem. Odrzuca on współzesną materjalistyczną kulturę, wyępując do walki o nową kulturę, partą na poszanowaniu godności złowieka, jego świadomym udziale wielkim procesie wytwórczym oraz bezwzględnem podporządkowaniu interesów jednostki najwyższemu dobru Narodu i Państwa.

Polski Narodowy Socjalizm potępia bezwzględnie ustrój kapitalistyczny, depczący brutalnie godność człowieka i jego odwieczne prawo do pracy i dachu nad głową. Domaga się zastąpienia go przez nowy ustrój, w którym warsztaty pracy zostaną uspołecznione, a gospodarka narodowa poddana naukowemu, opartemu na planowości, kierownictwu Państwa. Przyszłe Państwo narodowo-socjalistyczne będzie Republiką, którą rządzić będzie polski świat pracy, a wrogowie jego wewnętrzni, ludzie niespołeczni, szerzący demoralizację i próżniacy nie będą korzystać z opieki prawa.

Polski Narodowy Socjalizm jest ruchem narodowo-społecznym. Nacjonalizm swój rozumie, jako szlachetne współzawodnictwo, w wielkim wyścigu narodów na polu kultury i cywilizacji. Za jedynie celową i słuszną w stosunkach międzynarodowych uznaje politykę pokojową, zdecydowaną jednak i pełną godności. Odrzuca wszelkie kompromisy, godzące w granice Państwa i za jedynie właściwą odpowiedź na zaborcze zakusy sąsiadów uważa wewnętrzną konsolidację Narodu i jego zbrojną gotowość. W odniesieniu do bratnich narodów słowiańskich głosi hasło zjednoczenia ich w jedną wielką Unję, zwróconą frontem przeciw odwiecznym wrogom słowiańszczyzny.

Polski Narodowy Socjalizm jest pierwszą ideologją narodowo-społeczną młodego pokolenia, które na swych sztandarach wypisało hasła wielkości Narodu i Państwa, budowanego na sprawiedliwości społecznej, szczęściu i dobrobycie szerokich rzesz ludowych, dotąd krzywdzonych i wyzyskiwanych. Kto więc współ-

czuje ich niedoli, kto widzi trwogę, bezradne oczekiwanie i słabość starego burżuazyjno-żydowskiego świata, kto słyszy groźny pomruk, idący od czerwonego wschodu i okrzyki wojenne pod adresem Polski ze strony sfanatyzowanego Krzyżactwa — winien stanąć w żelaznych szeregach młodych bojowników **Przyszłej Wielkiej Narodowo-Socjalistycznej Polski Pracy.**

Związek Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej

Żądamy ubezpieczenia robotników na starość

Z. REMBIŃSKI.

Sztuczna zasłona.

Ruch narodowo-socjalistyczny zapowiada nową erę w stosunkach społecznych, gospodarczych i politycznych, domagając się niepodzielnej władzy w Państwie dla polskiej klasy pracującej, bo tylko ona wysiłkiem swego mózgu i mięśni tworzy dobrobyt i potęgę Narodu.

Rozwój ruchu narodowo-socjalistycznego jest nieuniknioną koniecznością dziejową, wywołaną zburzeniem starych form kapitalistycznych i przesuwaniem się świata w kierunku zdecydowanych i radykalnych reform. Rozumie to dobrze stary burżuazyjno-żydowski świat i broni się rozpaczliwie przed zalewającą go falą postępu, wyprowadzając na szańce obronne ostatnie rezerwy: młodzież.

Młodzież stanowi naturalne ogniwo między dniem dzisiejszym a jutrem. Wychować ją w nikczemności i obłudzie dnia dzisiejszego — to zdusić w zarodku, nadchodzącą Polskę Ludową i zapewnić sobie nadal beztroski, pasożytniczy żywot. Więc niech młodzież nie myśli o dniu dzisiejszym, za wszelką cenę odciąć ją od rzeczywistości, od rzeczywistości setek tysięcy ludzi, wyrzucanych z warsztatów pracy na głód, nędzę i poniewierkę; od rzeczywistości, gdzie szerzy się zbrodnia i demoralizacja; od rzeczywistości, opartej na pasożytniczej, przesiąkniętej materjalistyczną zgnilizną żydowskiej kulturze. Zamiast czynnego śledzenia kierunku, dokonujących się w życiu przemian; zamiast tworzenia własnego, objektywnego światopoglądu zamiast rozbudowywania szlachetnych i silnych stron charakteru; zamiast organizowania radosnego marszu młodych na spotkanie Nowej Polski, otrząśniętej z kapitalistycznego plugastwa — niech tresuje się w służbie burżuazyjno-żydowskich działaczy, zabijając swój wielki, odwieczny pęd do reform!

Odcięcie młodzieży od rzeczywistości, od walki o wielkie ideje ogólno-ludzkie i narodowe; zabicie w niej naturalnych dążeń reformistycznych kosztem wytresowania w staroświeckich komunałach; skierowanie całej energji młodych na opanowywanie wąziutkich odcinków życia narodowego — jest sztuczną, celowo rozsnuwaną przez burżuazyjno-żydowskie pająki, zostaną między dniem dzisiejszym a jutrem.

FAKTYCZNY STAN BEZROBOCIA

Dyskusja sejmowa ujawniła cyfry dotyczące istotnego stanu bezrobocia w Polsce. Odbiegają one znacznie od urzędowej statystyki „zgłaszających się o pracę do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy", którą mylnie publiczność uważa za statystykę bezrobocia.

I tak w sierpniu 1931 poszukiwało pracy 246.000 bezrobotnych, natomiast w sierpniu 1932 poszukiwało pracy 190.000 bezrobotnych.

Zdawałoby się zatem, że ilość bezrobotnych w Polsce zmalała. Tymczasem tak nie jest, bo, po pierwsze, im pracy jest mniej, tem mniej ludzi zgłasza się do biur pośrednictwa. Po drugie, istnieje inna jeszcze statystyka, mianowicie statystyka zatrudnienia w wielkim przemyśle.

Wedle tej statystyki ilość zatrudnionych w roku bieżącym w sierpniu wynosi o 100.000 mniej niż w sierpniu roku ubiegłego, zaś w porównaniu z r. 1928 stan pracowników w wielkim przemyśle zmniejszył się o 342.000.

Biorąc pod uwagę powyższe obliczenia, można przyjąć, że w rzeczywistości ilość bezrobotnych wynosi obecnie około pół miljona, zaś z rodzinami około 2 miljonów, czyli blisko 7 proc. ogółu ludności.

Kto zajmuje dwie lub więcej posad —

ten ograbia bezrobotnych!

Na fundusz prasowy „Nar. Socjal."

Kol. J. Sobczak wpłacił 85 zł. — zebrane wśród sympatyków naszego ruchu w Pabjanicach.

Kol. Sobczak wzywa do naśladownictwa — **Częstochowę.**

„Narodowego Socjalistę" nabywać można w kioskach oraz u wszystkich spedawców ulicznych.

Wydawca i Redaktor: FRYDERYK FIAŁKIEWICZ

Adres Redakcji: i Administracji
Warszawa, ul. Przybyszewskiego 36 m. 5 (Zdobycz Robotnicza)

Druk. W. Paszkowskiego. Warszawa, Senatorska 17